

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozu.

Paryż, 19. Stycznia. — Według wiadomości z nad granicy szwajcarskiej, przybyli do Francji newszatelscy rojalisci.

— Verger wniósł o kasację wyroku skazującego go na śmierć.

Paryż, 20. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarzewicz od dwóch dni zapadł na febrę katarową. Od wczorajszego wieczora ma się lepiej, a stan zdrowia jego nie obudza żadnej obawy.

— 3% renta na bulewach 68 fr. 15 cent.

Telegraficzne wiadomości.

Bern, 18. Stycznia. — Jeneralny prokurator związku szwajcarskiego udał się dziś do Newszatelu, dla przedsięwzięcia pewnych formalności celem zniesienia procesu wytoczonego przeciw newszatelskim rojalistom i doręczenia im paszportów na podróż zagranicę.

Turyń, 17. Stycznia. — Cavour odpowiedział wczoraj na interpelację Broferii i Palareini Trivulzio, jak następuje: Układy zawiązane przez mocarstwa pod względem Włoch jeszcze się toczą, on zaś winien przestrzegać tajemnicy pod tym względem. Rząd nigdy nie będzie zachęcał do rewolucyjnych ruchów we Włoszech, nigdy się nie dopuści nieprzyjacielskich czynności przeciw rządowi, z którymi kraj żyje w pokoju. Zamach popełniony w Neapolu rodzi odrazę. Włochy lubo nieosięły na paryskim kongresie bezpośredniej i materyalnej korzyści, ale dostąpiły wypadku moralnego, ponieważ Europa przychylniej zapatruje się na Włochy, które dawniej surowo sądziła.

Berlin, 20. Stycznia. — Najświeższe wiadomości. Prezes ministerstwa oznajmił izbie deputowanych, że kwestya wojenna uchyloną została, ponieważ Szwajcaryja wypuściła więźniów newszatelskich bezwarunkowo i sposobność się nadarzyła załatwienia tej sprawy z mocarstwami wielkimi na konferencyach.

Zeit pisze z tego powodu: Ponieważ zgromadzenie związkowe przyjęło wszystkie wnioski, zmierzające do załatwienia sporu z Prusami, przeto stało się zadoseć żądaniu rządu pruskiego. Mogą teraz Prusy zawiązać układy we względzie urzędzenia stosunku ich do Newszatelu. Będą też w układach tych przestrzegać umiarkowania, jakie je odznaczały w ciągu całego sporu.

Oesterreichische Zeitung broni dziś polityki austriackiej i tłumaczy ją względami na zanoszący się sojusz pomiędzy Francją i Rosją. Austria, mówi ten dziennik, chciała swą polityką wrolnić Prusy od sidek na nie zastawionych i dla tego sprawę newszatelską przekazywała konferencyi londyńskiej.

Właściwym atoli powodem do polityki austriackiej był wzgląd na Włochy. Nie życzyła sobie Austria, aby wojna się rozpoczęła na pograniczu posiadłości austriackich we Włoszech i dla tego wszelkimi siłami kładła jej tamę. Prusy mogły się teraz przekonać, jakiego mają w Austrii przyjaciela, który zamiast od samego początku dopomagać Prusom i wpływem swym ułatwić osiągnięcie im zadosećuczynienia jak najrychlej, minował intrygami państwa niemieckie południowe w duchu przeciwnym.

Po dziennikach zaczyna na nowo pokutować upiór w postaci sprzymierza rosyjsko-francuskiego. Już dawniej dziennik Nord przemawiał za tem sprzymierzem, teraz zamieszcza kolońska gazeta pewien rodzaj pamiętnika petersburskiego pod tym względem, a Timesowi pisze korespondent paryski, iż sprzymierze między Rosją i Francją rzeczywiście zawarte zostało. Times temu nie wierzy i powiada, że Francya nie odstąpi od sprzymierza z Anglią, bo to sprzymierze jedynie może zabezpieczyć pokój w Europie.

Trudno przewidzieć, jak się ułożą nowe sprzymierza. Ze żywiły w tym względzie prowadzą z sobą walkę na zabój, nie ulega żadnemu powątpiewaniu i dla tego Austria nie może ukryć swojej obawy. Korespondent jeden wiedeński przebąkuje nawet o pewnych planach fortyfikacyjnych w Galicyi i domyśla się, że te układają w Wiedniu dla tego, iż Austria na Rosją a Rosya na Austrią spogląda podejrziwem nadzwyczaj okiem.

(Z kor. Cz.) Na posiedzeniu izby poselskiej d. 12. b. m. minister finansów wniósł dawno z ciekawością i poczęści z obawą wyglądane projekta do praw finansowych; mających na celu zwiększenie dochodów państwa, aby pokryć dwa nowo powstałe rozchody: jeden na koszt przywróconej na nowo trzyletniej służby wojskowej, drugi na podwyższenie pensyj niższych urzędników. Wniesionych przez p. ministra projektów, jest pięć. Pierwszy nakłada podatek na budynki w całej monarchii: w miastach, 5% od dochodu komornego za budynki wynajmowane na mieszkania, 2 1/2% za budynki używane do celów przemysłowych; na wsiach, gdzie budynków nie można ta-

ksować wedle dochodu komornego, przyjęto skalę opłaty od budynku, której minimum wynosić ma 10 sgr. (2 zlp.), a maximum 25 tal. Z zaprowadzeniem tego podatku, mają ustać inne podatki ciężące dotąd na domach w różnych prowincjach. Drugi projekt dotyczy kilku postanowień podatku gruntowego w sześciu wschodnich prowincjach, aby pobór jego w interesie państwa, więcej aniżeli to było dotąd, zapewnić i ubezpieczyć; materyalnie w dotychczasowych stosunków projekt ten zatem nie zmienia; propowane zmiany mają tylko formalne znaczenie. Trzeci projekt dotyczy niektórych zmian w prawie o podatku procederowym z dnia 30. Marca 1820 r., wniesiony już na zeszlorocznej sesyi, lecz przez rząd cofnięty, a teraz na nowo opracowany z uwzględnieniem uwag komisji sprawiedliwości. Czwarty projekt nakłada podatek procederowy na towarzystwa akcyonaryusów, oraz na towarzystwa komandytowe, bankowe i t. d. które chociaż nie są złożone z akcyonaryusów, mogą być jednak z tamtymi na równi postawione. Wyjątują się towarzystwa akcyonaryusów dróg żelaznych (zresztą już opodatkowane). Proponowany podatek wynosi 2% od dochodu z procentów od dywidend za rok ubiegły. Piąty nareszcie projekt podwyższa cenę soli z 12 na 15 tal. za 500 funtów. Cena ta istniała już dawniej i była rozkazem gabinetowym z dnia 22. Listopada 1842. r. na 12 tal. zniżoną. Zastrzeżona wtedy konieczność podwyższenia jej, teraz nasąpiła i zwrócono właśnie na ten podatek uwagę, bo takowy wedle opinii p. ministra, najmniejszej liczbie mieszkańców jest dotkliwym. Projekta te oddano pod roztrząsanie komisji. Izba obradowała następnie nad różnego rodzaju petycjami, od których jak zwykle przechodzi się do porządku dziennego, t. j. odsuwa się je.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Stycznia. — N. Pan, mając sobie przedstawioną prośbę o ulaskawienie przebywającego w Galicyi austriackiej wychodźcy z gubernii wołyńskiej Ludwika Steckiego, najmilowiej dozwolił raczył powrócić z pozwoleniem zamieszkania i w królestwie polskiem.

— Książę namiestnik królestwa, otrzymawszy od misji cesarsko-rosyjskiej w Wiedniu doniesienie, że na mocy obowiązujących przepisów w Austrii, wszyscy cudzoziemcy przybywający do tamtejszego kraju, winni okazywać na granicy paszporta swych rządów, wizowane przez misje austriackie lub też konsulów, — reskryptem z dnia 2. Grudnia r. z. za Nr. 10,549, rozkazać raczył ogłosić mieszkańcom królestwa polskiego, że każdy otrzymujący od tutejszego rządu paszport na podróż do Austrii lub do innego kraju, lecz przez prowincje austriackie, winien uzyskać wizę konsula jenerального cesarsko-austriackiego w Warszawie, gdyż inaczej przez komory austriackie na granicy przepuszczonym nie będzie.

— Wspomnieliśmy o uroczystości instalacji nowej ksieni kapituły pp. Kanoniczek Warszawskich. Uroczystości takiej nie widzieliśmy jeszcze. Kurjer bowiem nie istniał, kiedy się odbyła przed laty niespełna 40tu, instalacja ksieni Karsznickiej. Wczoraj więc z rana kościół św. Andrzeja, przybrany był jak na święto. Przed wielkim ołtarzem Niepokalanie Poczęcia Boga Rodzicy, gorzało liczne światło. O w pół do 10ej zebrał się w stallach swoich, chór dam kapituły, w ubiorze ceremonialnym: w czarnych sukniach, pasowych wstęgach przez ramię założonych z krzyżem orderu Niepokalanego Poczęcia, błękitnych płaszczach morowych na ramieniu zawieszonych, czarnych kornetach i białych długich zawistych zastanach. Ubiór ksieni tem się różni od ubioru kanoniczek, że używa płaszcza czarnego zamiast błękitnego. O godzinie 10ej przybył dla dopełnienia obrzędu archi-dyakon metropolitalny ks. Dekert. Dostojny prałat otoczony asystencyą, odprawił przy wielkim ołtarzu mszą św., której ksieni ze świecą jarzącą w ręku, otoczona kapitułą, słuchała kłęcząc. Po komunii stój kapłańskiej, nowo obrana przyjmowała także ciało i krew pańską. Gdy ukończyła się msza ś., celebrujący przybrany w kapę, zaintonował hymn *Veni Creator*, a po odśpiewaniu takowego stanął przed ołtarzem wielkim. W ówczas ksieni, Adelajda Dunin, w asystencyi dwóch kanoniczek, zbliżyła się do stopni ołtarza, a najdawniejsza z Jej towarzyszek, oświadczyła prałatowi celebrującemu prośbę kapituły o zatwierdzenie dopełnionego wyboru. Spełniając żądanie, ks. Dekert, z mocy nadanej mu przez arcybiskupa metropolite, przyjął od nowej ksieni przysięgę i zainstalował w urządzie.

— Dziś z rana, w kościele św. Andrzeja pp. Kanoniczek warszawskich, odbyła się uroczystość przyjęcia przysięgi na zachowanie statutów i reguł zgromadzenia, oraz nieopuszczenia go do śmierci, od JW. Adelajdy Dunin, nowo obranej ksieni, niemniej instalacja jej na tę godność. Już lat 113 istnieje w Warszawie, kapituła świecka pp. Kanoniczek, fundowana w roku 1744, przez Józefę Antoninę z Zahorowskich ordynatową Zamoykę. Nowo instalowana ksieni, jest z porządku szóstą. Pierwszą księnią Kanoniczek, była wyznaczona na ten urząd przez samą fundatorkę, Zofia Galecka, wojewodzianka

poznawska, installowana dnia 2. Maja r. 1745, zmarła 24. Lutego roku 1748. Drugą była Barbara Zofia Komorowska, stolnikówna bełzka, wybrana d. 19. Marca 1749, a zmarła 26. Lipca 1793, po 45 latach rządów zgromadzeniem. (Była to krewna nieszczęśliwej Maryi z Komorowskich Potockiej). Po Komorowskiej, objęła władzę w Marywilu, tak się nazywał dawniejszy i terazniejszy dom pp. Kanoniczek, trzecia księni, Anna Zakrzewska, kasztelanka sądecka, zmarła w wieku lat 92, d. 11. Września 1802. Czwartą była Marcella Walchnowska, zmarła w roku 1818. Piątą, Teressa Karsznicka, która do dnia śmierci, to jest dnia 24. Listopada roku 1856, rządziła zgromadzeniem lat około 38.

Rosya.

W dniu 28. z. m. odbyła się w kościele parafialnym katolickim św. Katarzyny w Petersburgu konsekracja na biskupa ginopolitańskiego sufragana dyecezyi tiraspolskiej JW. Jks. prałata archidyakona wileńskiego Wincentego Lipskiego. Obrzędu konsekracji dopełnił JW. Jks. Wacław Zyliński, arcybiskup mohylewski, metropolita wszech w cesarstwie rosyjskiem rzymsko-katolickich kościołów, w asystencyi JJWW. Jks. Gaspara Borowskiego biskupa dyecezyi lucko-żytomierskiej i Jks. Adama Wojtkiewicza biskupa dyecezyi mińskiej.

Z Tyflisu, 2. Grudnia. — 28. Listopada głównodowodzący otrzymał od naczelnika oddziału małałabińskiego generał-majora Debou doniesienie o następującej walecznej rozprawie naszej milicyi z góralami:

29. Października wymaszerowało z posterunku kaładzińskiego (na Wielkiej Łabie) 40 milicyantów nogajskich i Armian zakubańskich, dowodzonych przez swego przystawę majora Dubiagę. Ludzie ci udawali się do oddziału małałabińskiego, wznoszącego warownię nad rzeczką Szedok, do Małej Łaby płynącą. O 3 i pół wiorst od Szedoka, banda rabusiów z 300 ludzi złożona wypadła z lasu i atakowała naszą milicyę. Milicyanci posiadali w oka mgnieniu z koni i spotkali nieprzyjaciela z taką niezachwianą zimną krwią, iż górale nie ośmielili się atakować ich szaszkami, a strzelali przez pół godziny przeszło. Już 25 naszych milicyantów było rany odniosło (niektórzy z nich po kilka), a trzech poległo. Położenie 15 ludzi walczących przeciw 300, było rozpaczne, gdy w pomoc walecznym nadeszły wczas dwie secinny kozaków liniowych z posterunku szedokskiego i jedna secina z kaładzińskiego. Spozrzęglszy kozaków, górale ratowali się ucieczką i seigani byli do rzeki Chodź. Nieprzyjaciel stracił w zabitych przeszło 20 ludzi, z których trzech pozostało w ręku kozaków.

Generał-major Debou poświęcając przykładową wytrwałość milicyantów, wspomina ze szczególną pochwałą o waleczności majora Dubiagi i znajdującego się wówczas przy nim sztabkapitana z pułku kubańskiego piechoty Potułowa. Pierwszy z nich nie zwążając na ciężką ranę w nogę i kontuzję w głowę, nie przestawał kierować obroną; drugi zaś, znany jako strzelec umięjętny, miał z sobą dubeltówkę, którą powalił z koni 8 górali i będąc ranionym 4 kulami w obie nogi, oraz kontuzjowanym w głowę i nie mogąc ustać, usiadł i nie przestawał strzelać z podpórki. (Gaz. Rząd.)

Francya.

Paryż, 16. Stycznia. — Verger wysłuchany był wczoraj przez prezydenta Delouglę. W pałacu sądowym czynią wielkie przysposobienia na dzień jutrzejszy, na którym zapewne wyrzeczony będzie wyrok. Vergerowi w ciągu 3ch dni wolno założyć apelacyę. Sąd kasacyjny wyrzeknie na przyszły tydzień, czy apelacya będzie przyjęta lub nie. Mordercy, jeżeli wyrok potwierdzonym będzie, wolno się udać do łaski cesarza. Powszechnie sądzą, iż Verger 28. m. b. traconym będzie.

Anglia.

(Kor. Cz.) Z przyczyny dobrowolnego zrzeczenia się jednych a śmierci drugich członków parlamentu w tych czasach, trzeba było na miejsca opróżnione obrać nowych członków. Wybory do parlamentu powinny odbywać się wolno i niepodległe, czyli tak, aby rząd najmniejszego na nie wprost lub ubocznie nie wywierał wpływu. Tak chce prawo, i lud angielski pilnie strzeże tego jako paladium wolności. Czyli wybory zawsze odbywały się i odbywają bez wpływu rządowego, nie chcą w to wchodzić; lecz na wyborach, które właśnie w tym czasie dzieją się w Southampton i Greenwich, rząd rzeczywiście wykroczył przeciw prawu, bo chciał swoich kandydatów forytować do parlamentu, — w pierwszym miesiącu pana Wegelin, a w ostatnim, jak się domyślają, generała Codringtona. Co do pierwszego, że tak jest, nie ma wątpliwości; co zaś najwięcej obraża jest to, że lord Palmerston dopuścił się tej winy, podsuwając tę myśl prywatnie prezydującemu w komitecie wyborczym, iż z dwóch kandydatów, chociaż obadwa byli z liberalnego stronnictwa, przyjemniejszy dla rządu byłby p. Wegelin jako posiadający wszelkie potrzebne przymioty do zasiadania w parlamencie; przeciwnie zaś — a co najgorsza — o drugim kandydacie p. Andrews, a współzawodniku jego i wyraził się jakoby on był człowiekiem niższego rzędu bez edukacyi. To było powiedziane sam na sam i w poufalej rozmowie. Lecz co lord Palmerston tak niepolitycznie powiedział, to powiernik myśli ministra równie niedyskretnie w komitecie wyborczym ogłosił, albo po prostu mówiąc wypaplał przed wszystkimi co miało jako sekret stanu zostać na zawsze tajemnicą. Hałas i oburzenie wielkie powstało w Southampton na to wtrącenie się rządu do elekcji: czy to wyborcom nie było już wolno kogo zechcą na reprezentanta swego wybrać, ale jak we Francji tego kogo im Palmerston nastreczy lub rząd podyktuje? Wszyscy uczyli mocną obelgę wyrządzoną p. Andrews, merowi po piąty rok ich miasta i najszanowniejszemu z współobywateli, ile że uczciwą pracą dorobił się wielkiego majątku i na dobre go używał. On sam uczył tę obelgę i wręcz napisał do lorda Palmerstona pytając: czy to prawda, że on tak o nim mówi? Lord Palmerston nie odmówił odpowiedzi, bo nie mógł — rzecz była zbyt jawna. W długim i dyplomatycznie skreślonym liście uniewinniał się potrzebą stanu, a szczególnie tem, że po członkach parlamentu wymaga się w prowadzeniu dyskusyi w izbach daru i wprawy do wymowy. Rozumowanie to zupełnie próżne i nie mające żadnej podstawy, zwłaszcza, że z pomiędzy 658 członków izby niższej, ledwie może 50 ich się odzywa na sesjach, a reszta daje zwykle ciche swe wota. Po odebraniu takowego listu p. Andrews pytał znów lorda Palmerstona, czy wolno mu będzie go ogłosić, jakoż za pozwoleniem jego jest on ogłoszony. Za długo byłoby ten list dalej zgrabiać, ale będzie on długo przypominany Palmerstonowi; mimo bowiem zwykłej sobie przebiegłej ostrożności podał on w niniejszem zdarzeniu ostrą na siebie broń. Obraził swą nieroztropną mową wielu członków z obu stronnictw, którzy swe krzesła w izbie nie urodzeniu lub dworactwu, ale jedynie zasłudze swjej byli winni.

Jeden z takich p. William Lindsay członek parlamentu z Tynemouth posłyszawszy o tem zdarzeniu, z oburzeniem się odezwał przez pisma policzając siebie samego w poczet właśnie takich jak p. Andrews i że jak ten z prostego stelmacha doszedł do bogactwa i dostojęństw obywatelskich, tak on sam z człowieka w zgrzebnej koszuli niebieskiej smarującego powrozy na pomoście okrętowym, został reprezentantem w parlamencie. Dzienniki w tym samym tonie odezwały się za ludźmi klasy przemysłowej, wyliczając imiona wielu po szczególe, i że właśnie im najwięcej Anglia swą zamożność i potęgę winna. Z pomiędzy niej pochodził sławny Robert Peel. Z niej zasiadają w parlamencie pp. Bass piwowar, Blanck drukarz, Paxton ogrodnik, a Cobden i Bright wymowniejsze głosy w izbach podnoszą, aniżeli wielu szczyjących się niby to wysoką uniwersytecką edukacyą, a nie znających najprostszyc potrzeb kraju. Myliłby się ktoby mniemał, że lord Palmerston jako stojący na czele partyi liberalnej, był sam liberalnym; wielu o nim tak sądziło, lecz mocno się w tem zawiedli. Za młodych lat należał do torysów i służbę pod torysowskim rządem polityczną karierę swą rozpoczął; a jeżeli później przechylił się na stronę whigowską czyli liberalną, to jedynie dla tego, aby liberalizm mógł eksploatować. Jawne to z wewnętrznej polityki jego, której jako minister spraw zagranicznych od wielu lat dawał kierunek; bo nie ma narodu, który mu zaufał, a któregooby on nie zdradził. Znając się na nim Anglicy i wyrzuty mu ztąd czynione, jakich można się nazywać w Heraldzie i innych dziennikach, jakkolwiek ostre nie są bezzasadnem.

Forytowanie generała Codringtona w Greenwich na członka parlamentu jest także dowodem przewagi arystokratycznego żywiołu w ministerium nad demokratycznym. Codrington nie okazał się bynajmniej wyższym w wojskowości od p. Andrews w przemysłowym zawodzie. Wyniesienie na głównego dowódcę w Krymie nie zdolności swjej był winien, bo nigdzie nie dał jej dowodu, lecz szczególnemu usposobieniu dworu i rządu wynoszenia na urzędy wyższych urodzeniem; zamianowany był na dowódcę przez fawor księcia Alberta i księcia Cambridge, wbrew lepszemu zdaniu lorda Hardinge, który starszego i dzielnego generała Campbel na tę dostojność był proponował. Nie dowiódł też Codrington wyższości talentów swych w całej kampanii, a mniej jeszcze przy wzięciu Redanu; biuletyny zaś jego z Krymu przesyłane, pod względem stylu były przedmiotem śmiechu w dziennikach. Pomimo tej nieudolności jego, jakiej p. Andrews w Southampton zapewne nie możnaby zarzucić, rząd przecie pragnie widzieć go zasiadającego w parlamencie, aby mieć w nim podporę dla oligarchii rządowej. Naród domaga się i wygląda zaprowadzenia reform w wojsku; rząd więc bierze za pretekst, że potrzebni mu wojskowi w parlamencie do ułożenia w tym celu projektu i broniienia go podczas dyskusyi. Z tem wszystkiem jakiegokolwiek zaprowadzą się zmiany w organizacyi wojskowej, nie będą one wielkie ani radykalne, bo rząd tak oligarchiczny jak angielski, nie może nigdy pozwolić na zniesienie kupna rang oficerskich, czyli aby wojsko nie było arystokratycznym. Opinią Palmerstona jest, i pamiętam dał się z nią podczas ostatniej wojny w parlamencie słyszeć, iż przypuszczeniem proletaryatu do wojska na stopnie oficerskie, tak jak to jest w wojskach innych narodów, duch wojska angielskiego byłby zupełnie zniszczony. Ile w tem prawdy, nie chcę tu rozbiierać; przytaczam tylko jako fakt, że takie jest przekonanie rządu angielskiego, i to przekonanie podzielają z nim książę Albert i książę Cambridge, terazniejszy naczelnik wojska.

Co do ks. Alberta, ponieważ często bywa o nim wzmianka, więc tu powiem. Z szczególnego położenia jego jako małżonka królowej, wpływ jego osobisty na sprawy krajowe musi być znaczny i ważny, lubo niejawni; i nie można powiedzieć by go nad miarę lub niedyskretnie używał. Osoba jego jednak nie jest popularna. Naprsód, że jest cudzoziemiec, czemu on nie winien, a niepodobna Anglikom pozbyć się uprzedzeń, jakie mają przeciw obcym; potem, że pensjonowany bo placą mu rocznie 30,000 fsz., co dosięga podatku mających kieszeni; i że jest wyniesiony na feldmarszałka bez regularnej w wojsku służby, pobiera pensyą feldmarszałkowską, i oprócz niej jeszcze inną jako właściciel pułku. Lecz co najgorzej za złe mu poczytują i czem najmocniej obraził Anglików, jest to, że na jednym z wielkich meetingów w City, w mowie swjej dał się z tem słyszeć, że konstytucyjny rząd był jeszcze zadaniem i powiniem wprzód wytrzymać próbę, aby mógł być uznany za dostateczny. Uderzyło to wszystkich jako nieprzyjemny paradoks, jakiego najmniej spodziewano się usłyszeć z ust osoby tak zbliżonej do tronu, zwłaszcza, że w mniemaniu Anglików konstytucya ich kraju, co do zasady swjej, jest pewnikiem politycznym, a znana jej dobroć w praktyce, nie potrzebowała dalszego próbowania. Nie jest ona utopią, ani czczą teorią, bo wiekami była wypróbowaną, i tylko obcy książę mógł tak z ujmą o niej sądzić. Z przykrością przeto widzą Anglicy, że ks. Albert jako małżonek królowej, znajduje się często na radzie tajnej stanu, bo obawiają się niekonstytucyjnego jego wpływu na sprawy państwa; mają go nawet za twórcę i naczelnika partyi niemieckiej u dworu której sam lord Palmerston i ministerium częstokroć oprzeć się nie może, a przeto wywierającej szkodliwy wpływ na bieg interesów narodowych tak w stosunkach zagranicznych jak wewnątrz kraju. Wskazuje wam unyślnie zkład źródło niepopularności ks. Alberta, abyście wiedzieli jak o nim zdarzy się kiedy mowa, do czego ją odnosić i że nie jest niesprawiedliwą.

Na konferencyi paryskiej, Rosya, jak wiecie, ustąpiła Bołgradu i wysp Weżowych. Spór byłby całkiem załatwiony, gdyby nie względem granic Multan. Dopóki ta granica nieoznaczy się na miejscu przez komisarzy na to umocowanych; wojsko austriackie z księstw Naddunajskich, ani flota angielska z morza Czarnego nie ustąpi. Nieprzyjemnie to równie było dla bar. Brunnowa, jak dla hr. Walewskiego; ale kto się raz sparzy to i na zimne dmucha. Cesarz też podczas przyjmowania powińszowań w dzień Nowego Roku, prawie nie z lordem Cowley nie mówił, do którego może jeszcze miał inne urazy, a przeciwnie z hr. Kisielewem ciągle rozmawiał. Miał nawet wychwalać moderacyę Rosyi. Umiejętne ze strony Rosyi? Nie wiedzą Anglicy zkład mu się ta myśl wzięła.

Ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki przyszło do zgody. Czytałem wczoraj umowę z niemi już w Październiku zawartą, a podpisaną przez p. Dallasa i lorda Clarendona. Zbyt ona długa, żeby się dała streścić w liście, a jako tycząca się spraw odległych krajów możeby mało interesowała waszych czytelników. Dość tu powiedzieć, iż rząd angielski wysłał nowe poselstwo do Waszyngtonu. Przeznaczony na nie lord Napier, sekretarz poselstwa w Petersburgu. Nowy ten poseł ma wyjechać ztąd dnia 7. Lutego zabierając z sobą konst-

łów na miejsca dawnych którym podczas trwających poróżnień *exequatur* było odjęte.

Według wiadomości odebranej z Bostonu Jan Cowen obywatel tameczny, a teraz bawiący w Rosyi, zawarł kontrakt z rządem rosyjskim, mający na celu wydobywanie okrętów zatopionych w zatoce sewastopolskiej. Rozpocząć ma swe działania na wiosnę. Pan Cowen już raz wydobyl na wierzch wielki parowiec amerykański »Missouria» który był zatonał pod Gibraltarem i zdaje się w tem mieć dość doświadczenia. Wątpliwość tylko, czy okręty od trzech lat pod wodą zostające, mułem zawałone i robactwem roztoczone, opłacą pracę i koszta jego przedsięwzięcia.

Umarł nagle śmiercią w szpitalu w Greenwich Romanow Menżykow. Był on rybakiem za zatoce finlandzkiej, a podczas wojny jako świadomy morza w tamtych stronach, służył okrętom angielskim za pilota, i wielką dla żeglugi był pomocą. Za powrotem floty z Bałtyku, rząd uwzględniając jego zasługi zabezpieczył mu dożywotną pensją, a że był już podeszłego wieku, umieścił go w szpitalu greenwickim, gdzie wysłużeni majtkowie są utrzymywani. Poleciał oraz rząd, by z nim się tam jak najłagodniej obchodzono, i aby mu na wszelkich wygodach nie zbywało. Polecenie to było potrzebne, że nieznał mowy angielskiej, z którą jednak w krótkim czasie dość się obeznał, i wielkim był faworytem u weteranów angielskich. Niedawno uczul się być słabym i przeszłego poniedziałku wychodząc z swego pokoiku upadł we drzwiach i natychmiast skonał. Liczył sobie 84 lat wieku.

Przed miesiącem umarł także turecki majtek z tureckiego okrętu »Peiki Zaffer» stojącego w Devonport. Pogrzeb odbył się z obrządkami muzułmańskimi. Niesiono zwłoki na marach okrytych chorągwią półksiężycą, postępowali za nimi oficerowie i liczny szereg majtków tureckich. Przybywszy na cmentarz (chrześcijański) mułlowie muzułmańscy dzwicznym głosem coś czytali a później śpiewali pogrzebową pieśń, obecni stojąc i klękając przy tym obrządku. Spuszczono potem ciało do grobu, którego położenie wypróbowano naprzód kompasem aby nieboszyk był obrócony wprost ku Mececie świętemu miastu Proroka. Poczem jeden Mułła spuścił się do grobu, aby ciało zmarłego należycie ułożyć; było ono bez trumny. Po wyjściu Mułły mary połamano i ułożono ich kawałki przy zmarłym w grobie. Zasypany ziemią zwłoki, udeptano ją głęboko. Mułlowie jedni wtedy odstąpili opodal na wschód, drudzy na zachód. Po odbyciu tych ceremonii pogrzebowych, gdy się obecni Turcy oddalili, Mułlowie jeszcze raz zanucili głośno śpiew i wodą oblawszy z obu stron mogiłę odesli. Mnóstwo ciekawego ludu przypatrywało się temu smutnemu obrzędowi.

Szwajcarya.

Bern, 14. Stycznia. — Trudności, na jakie napotyka wniosek rady związkowej, są większe aniżeli sądzą. Idzie o to, aby artykuł 2 wniosku władzy związkowej zastąpić innym. Proces przeciw powstańcom zawieszono, aż do ostatecznego uznania niezawisłości Newszatelu. Tymczasem jeńcy oddani będą Francji i Anglii. Nieukontentowanie przeciw wstępnym artykułom, uradzonym w Paryżu, powiększa się z każdym dniem szczególnie w kantonach francuskich, których ludność obawia się, aby król pruski nie wziął góry, gdy jeńcy puszczeni zostaną na wolność.

Bern, 15. Stycznia. — Rada narodowa zdecydowała dziś sprawę newszatelską. Wszystkie miejsca zajęła publiczność ciekawa końca, między którą wiele znajdowało się osób z dyplomacji. Wczoraj wieczór odbyły się zgromadzenia deputowanych; z wielu stron objawiło się niezadowolenie z tej małej ręką, jaką dają punkta wstępne, w Paryżu ustanowiono. Dr. Escher zagał posiedzenie, jako sprawodawca. Po żywej dyskusji przyjęty został wniosek komisji, domagającej się, aby uwolnić więźniów, polegając na przyrzeczeniach Francji i Anglii co do postarania się o uznanie ze strony Prus niepodległości Newszatelu. Przy rozpoczęciu sesji telegraficzna doszła wiadomość, że wielka rada w Genewie i zgodnie z nią zgromadzenie ludu z 6000 obywateli złożonego podało prośbę do zgromadzenia związkowego: żeby więźniów wtenczas dopiero uwolnić, gdy król pruski zrzeknie się Newszatelu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Stycznia. — Najtrudniej wówczas referować z bruku, gdy głęboka cisza zalegnie w mieście. A jednak to czas gwaru rozpoczynającego się, bo Luty nadchodzi, a z nim karnawał pełen dawniej balów publicznych, prywatnych, muzyki, pohulanki i ochoty. Dotąd atoli u nas ani śladu z tego wszystkiego, istny post i głęboka cisza. Kiedyć pora i służą lata, czemuż nie uprzyjemnić nieco życia. Skarżę się po kolach różnych, że nie masz zabawy, nie masz ochoty, nie masz wieczorów, na którychby można się widzieć nie w codziennym zaperzałym humorze, lecz w lotniejszym i weselszym usposobieniu. Starsi zganiają na młodzież, że spoważniała zbyt, że chowa się po kątach, że nie dba o niezapominajki, które tak wdzięcznie, tak wymownie przemawiają do nich oczętami. Młodzież odpiera skargi i twierdzi, że stawia się na umówionych wieczorach i wieczorkach, ale oprócz muzyki przelatującej tonami po pustych przestrzeniach salonów, nie widzi upostaciowanych piękności, którymby mogła podać ręce i puścić się w zawód przy odgłosie dziańskiego ma-

zura, poważnych kadryłów i pieszczotliwych polek. Jakoż dwa wyprawione wieczory w kole towarzyskiem naszym, zawiody oczekiwaniam, pierwszy wieczór nie miał ani męskich ani żeńskich dygnitarzy, czyli jednym słowem nikt się nie stawiał, a starsi ostrzelali gołe pole szampanem, na drugi kilka tylko osób przybyło, a taka drobna liczba nie doda elektryczności zabawie. Popróbujem i trzecim wieczorem, a jeżeli puszczoną iskrą nie zelektryzujem ani młodszych ani starszych do zabaw i towarzyskości, pozostawim ich rozmyślaniam i postnej pokucie na czas karnawałowy, bo jakże ludzi przymuszać do zabaw, kiedy ta sama, jeżeli ma być prawdziwą, pojawić się winna bez przynuki. Kto wie atoli, czyli obecna głuza nie jest przyczajeniem, czyli nie wybuchnie szałem weneckim, który im będzie na czas krótszy ograniczony, tem będzie huczniejszym. Horoskop wkrótce się odkryje. Cierpliwości! Cierpliwości!

Gostyń, 17. Stycznia. — Dnia 13. w nocy o godzinie 3ej wszczął się u nas w domu mieszkalnym przy ulicy Poznańskiej ogień. Ponieważ na gwałt uderzono w dzwony, przeto mnóstwo ludu pospieszyło na ratunek, jakoż wkrótce ogień ugaszono, tylko dach spalił się w części. Podczas gaszenia odznaczył się piekarz Poniatowski, który niezważając na groźące niebezpieczeństwo wdarł się na górne piętro i głównie się przyczynił do ugaszenia pożaru. Jak to często bywa w takich przypadkach, jedni gaszą, drudzy kradą. To też właścicielowi tego domu skradziono mnóstwo rzeczy, weksłów i pieniędzy. Magistrat wezwał niecnym sprawców tej kradzieży, aby poddawali je właścicielowi, ale dotąd z wyjątkiem drobiazgów, nikt niepowrócił rzeczy kosztowniejszych. Spodziewamy się, że władza odkryje wkrótce niecnym sprawców kradzieży i odda ich w ręce sprawiedliwości.

Wolsztyn, 19. Stycznia. — W d. 14. paliło się w Jaromierzu, a dnia następnego w Zodynem. W obu miejscach spaliło się kilka budynków. Domyślają się, że ogień w obu miejscach podłożono.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Stycznia.

Pszemica 50—85 tal.
 Żyto 45½—46 tal., na Styczeń 46½—46 tal., na Styczeń Luty 45½—4 tal., na Luty Marzec 45¼ tal., na dostawę wiosenną 45½ tal.
 Jęczmień wielki 33—42 tal.
 Owies 21—25 tal.
 Groch 38—48 tal.
 Olej rzepiowy 16½ tal., na Styczeń 16½—1½ tal., na Styczeń Luty 16½—1½ tal., na Luty Marzec 16½ tal., na Kwiecień Maj 15¾ tal.
 Olej lniany 14½ tal., na Kwiecień Maj 14 tal.
 Okowita bez beczi 26½ tal., z beczi 26¼ tal., na Styczeń i Styczeń Luty 26¾—¼ tal., na Luty Marzec 26¾—¼ tal., na Marzec Kwiecień 27—26¾ tal., na Kwiecień Maj 27½—¼ tal., na Maj Czerwiec 28—27¾ tal., na Czerwca Lipiec 28¾—¼ tal.

Szczecin, 20. Stycznia.

Pszemica na dostawę wiosenną 75½ tal.
 Żyto 43 tal., na dostawę wiosenną 45½ tal.
 Olej rzepiowy 16 tal., na Kwiecień Maj 15¾ tal.
 Okowita 13¾ proc., na dostawę wiosenną 13¾ proc., na Maj Czerwiec 12½ proc., na Czerwiec Lipiec 12½ proc.

Przybyli do Poznania 21. Stycznia.

BAZAR: Ostrowski z Gutow, Jaraczewski z Jaraczewa, Moszezeński z Bielejewa, Wierzbński z Starego, Swinarski z Sarbi, Kiólczewski z Jeżewa, Jaraczewski z Lipna, Dąbrowska z Winnęjgóry, Dobroniecki z Piotrkowie, Gabryelski z Arnoldowa.
 HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jerzewski z Plewisk, Schneider z Berlina, Pludra z Bremy, Reichert z Kolonii.
 HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Czarnecki z Rakoniewic, Kalkreuth z Miechocina, Freymark z Tuczkowa, Lüdemann z Sędziwojewa, hr. Węsierska z Zakrzewa, Cohn i Kirsch z Szczecina. Bedermann i Abelsdorff z Berlina, Rudolphsohn z Bydgoszczy, Berendt z Cöslina.
 HOTEL DU NORD: hr. Bniński z Pamiątkowa, Kryger z Śremu, Switalski z Wielichowa, Merdaszewski z Boruszyna, Schirrmann z Banówka, Glass z Kościana.
 HOTEL BAWARSKI: Raszewski z Szczepowic, Koczorowski z Jasina, Raczynski z Smolar, Sickert z Wrocławia.
 POD CZARNYM ORŁEM: Viertel z Rowieciy, Karaszkievicz z Kolaczkowa, Madaliński z Sielinka, Falkowska z Pacholewa.
 POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Trąmpezyński z Szczepankowa, Krzyżanowski z Dzieciemiarek, Kuleczyńska z Błociszewa.
 HOTEL BERLINSKI: Fiedler z Gdańska, Wollmann z Śremu, Osiński z Wschowy, Kundt z Zöberitz, Schmidt z Obrzy, Schulz z Kornat, Wicherkievicz z Keyni, Rosskamm z Leszna.
 HOTEL PARYZKI: Kutzner z Dobieczyna, Jurkiewicz z Prochnowa, Hulewicz z Młodziejewic, Niklewicz z Marzenina, Wilkońska z Chwalibogowa, Łukomska z Paruszewa, Twardowski z Gozdowa, Lanowski z Wywierczyna, Waliszewski z Chociczy.
 POD KORONĄ: Kappenbach z Jüterbogk, Lalkowski z Strzałkowa, Jabłoński z Grodziska.
 W MIESZKANIU PRYWATNEM: księża Szcliga z Lnblina, Muffwill z Krakowa, ul. Szewska Nr. 18.

Uwiedomienie literackie.

W bieżącym jeszcze miesiącu, nakładem podpisanego znacznie wychodzić szereg arcydzieł literatury zagranicznej w przekładach polskich, pod ogólną nazwą:

CZYTELNIA DOMOWA.

Przenumerata na 12 poszytów »Czytelnia domowa«, obejmujących razem 70—80 arkuszy druku wynosi tylko 4 Talary. Przenumerować można w każdej księgarni. Publikacya rozpocznie się przekładem słynnego romansu pod napisem: *Dred* przez panią Beecher Stowę, autorkę »Chaty Wuja Toma-sza«. Bliższe szczegóły obejmują Prospekta, których we wszystkich księgarniach dostać można.
 Kraków w Styczniu 1857.

Juliusz Wildt.

OBWIESZCZENIE.

Posada drugiego elementarnego nauczyciela przy tutajszej szkole katolickiej, z pensją roczną 125 Tal. i wolnym mieszkaniem, event. wynagrodzeniem za takowe w ilości 20 Tal., zawałowała i ma być obsadzoną natychmiast a najpóźniej do 1. Kwietnia r. b.

Nauczyciele, którzyby chcieli posadę tę zająć, zechcą zgłosić się u nas przy złożeniu świadectw swęj kwalifikacyi i prowadzenia się.

Chódież, dnia 15. Stycznia 1857.

Magistrat i dozór szkolny katolicki.

OBWIESZCZENIE.

Kupcowi Fabiszowi Krayn w Pobiedziskach, według podania miał zginąć weksel na 300 Tal., płatny à dato, wystawiony na jego osobę pod dniem 5. Lipca 1855. r. przez Eliasza Krayn tamże zamieszkałego. Wzywamy niniejszem posiadacza wekslu tego, aby najpóźniej w terminie dnia 15. Kwietnia 1857. przed południem o godzinie 11ej Sądowi tutejszemu weksel ów przedłożył, który w przeciwnym razie za nieważny poczytany będzie.

Środa dnia 13. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Do operacji zębów, do wsadzania zębów sztucznych i całych rzędów, za których użyteczność ręczy, poleca się

R. Zarnack, Król. aprob. dentysta,
Wilhelmowska ulica Nr. 1.

Siemena

apparaty do gorzelnii i destyllacji przez podpisanych fabrykowane

pozwalamy sobie przypomnieć niniejszem uprzejmie z odwołaniem się na dawniejsze doniesienia. Takowe podają obok znacznego oszczędzenia czasu i materiału palnego, jeszcze większe korzyści, i możemy zaręczyć, iż wypalwszy w przepisany czasie 12tu godzin z łatwością 9000 kwart zacieru, uzyskuje się spirytus 88 0/0 tężości, pod każdym względem czysty.

Robota nasza jest własna, trwała i ze wszelkich miar zadowalniająca, co zatwierdzą Panowie

Fournier, radca ekonomii w Koszale pod Neuenburgiem,

Kries, posiadziciel dóbr w Ostrowitt pod Czerwińskiem,

Hermann, administrator w Bielsku pod Czerwińskiem,

Höne, posiadziciel dóbr w Tempau pod Gdańskiem,

Holzendorf, posiadziciel dóbr w Siemkowie pod Terespołem,

Conrad, posiadziciel dóbr w Wielk. Płochocinie pod Harlubien

wielu innych wygotowanych aparatów gorzelnicznych.

Prosimy o łaskawe przekonanie się o doskonałości konstrukcyi powyższej wspomnianych nowych aparatów, event. o zażądanie od nas rysunków tychże, przyczem nadmieniamy, iż stare aparaty przerabiamy na formę ulepszonej konstrukcyi, lub też przyjmujemy na żądanie w miejsce zapłaty po najwyższych cenach.

Neuenburg, dnia 17. Stycznia 1857.

B. Bollmann & Tietz.

NA KARNAWAL NADCHODZĄCY

zaopatrzyłem skład mój w dobór najnowszych ubiorów balowych i towarzyskich, jako to:

fraki, pantalony i kamizelki

według najmodniejszych i najświeższych modelów. Ubiory te są częścią gotowe, częścią mogą być na zamówienie w przeciągu 8 godzin zrobione.

Spodziewam się, że publiczność będzie zadowolona z cen i z wyrobienia eleganckiego tych przedmiotów.

Jakób Kantorowicz,
Wilhelmowska ulica Nr. 10., na dole.

A. PARCZEWSKI I SPÓŁKA

w Wrocławiu

polecają Szanownej Publiczności do łaskawej uwagi swój nowo założony

SKŁAD BŁAWATÓW

jako to: francuskich Szali, Axamitów, Jedwabi, wełnianych wyrobów, Perkali, obić na meble, Dywanów, gotowych damskich rzeczy, i wszelkich do tej branży handlu należących przedmiotów w cenach jak najumiarkowanych lecz stałych.

Pismienne **obstalniki** zostaną każdego czasu jak najpunctualniej wypełniane.

Découverte incomparable par sa vertu. EAU TONIQUE PARACHUTE DES CHEVEUX

De Chalmis, à Rouen.

Cette composition arrête la chute des cheveux, en fait croître de nouveaux en deux mois, leur donne du brillant, enlève les pellicules écailleuses boutons, demangeaisons, gourme, sensibilité de la peau et guérit toutes les maladies dont le cuir est affecté. **SUCÈS garanti — consultations gratuites** pour les soins hygiéniques a donner à la chevelure, et traitements par correspondance. — **Affranchir.**

Fabrique Rouen, rue de l'Hôpital, 40.

— Dépôt à Paris, pass. Choiseul, et chez **Montigny Desfosse,**
Wilhelms-Str. 24. à Posen.

Godne uwagi dla Panów gospodarzy wiejskich i leśnych, dla przyjaciół kwiatów i ogrodów.

Mój tegoroczny spis **nasion jarzynnych, roślin polnych, trawnych, leśnych i kwiatów** oraz **Dodatki roślin** wyszedł właśnie z druku i można takowego na żądanie gratis i franco dostać.

I tego roku starałem się znów, aby nasiona moje były jak **najlepsze**, a tém samém, abym mógł moich szanownych odbiorców zaopatrzyć w **świeży i rzeźliwy** towar po cenach umiarkowanych.

Handel nasion

Henryka Mayera, ogrodnika,
Królewska ulica Nr. 15a.

Kwiaty w bukietach i doniczkach jako to: Kamelie, Azalee, Eriki etc. Hyacenty, Krokusy itd. itd. każdego czasu bywają sprzedawane przez ogrodnego w ogrodzie dawniej Scholtza. Wnijscie z Berlińskiej ulicy obok Nr. 15
Poznań, dnia 21. Stycznia 1857.

Za nasiona koniczyzny i traw
płaci najwyższe ceny dzienne Handel nasion
Braci Auerbach.

Wiatrak w **Piatkowie**, w powiecie Poznańskim, jest do wypuszczenia od 23. Kwietnia r. b.

Bal w Sremie odbędzie się dnia 25. t. m. na cel dobroczynny, na który zapraszają gospodarze:

Z. Plater. K. Budziszewski. K. Niegolewski

Przy Wodnej ulicy Nr. 2. jest do wynajęcia od Sgo Michała r. b. kram z pomieszczeniem i sklepami wody niedopuszczającymi; lokal ten może być jednak z porozumieniem się z Panem **J. Zupańskim, natychmiast korzystać zajętym.**

Blizsza wiadomość udzieli się przy placu Wilhelmskim Nr. 17. na drugim piętrze.

Świeże kuchy rzepakowe
przedaje **cetnar po 1 Tal. 19 Sgr.**

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

Poznań, Zamkowa ulica 5, w pobliżu Ryeku.

Każdego, kto wie, gdzie parobek Marcin Janekowiak przebywa, prosi o spieszne doniesienie

X. Tohak w Wróblewie pod Wronkami.

Dziś w środę dnia 21. Stycznia wieczór o 6tej godzinie i 22. Stycznia cały dzień jest u mnie z soli górnica gotowana z chrzanem lub z kapustą.

L. Masłowski, Jezuicka ulica Nr. 8.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 20 Stycznia 1857	St. pr. uCt.	Na pr. kurant	
		papierowi	gotowi
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	—	99 1/2
dito z roku 1850	4 1/2	—	99 1/2
dito z roku 1852	4 1/2	—	99 1/2
dito z roku 1853	4 1/2	—	99 1/2
dito z roku 1854	4 1/2	—	99 1/2
Obliży długi skarbowego	3 1/2	—	84
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	80 1/2	—
dito miasta Berlina	4 1/2	—	99 1/2
dito	3 1/2	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	88
dito Prus Wschodnich	3 1/2	86	—
dito Pomorskie	3 1/2	85 1/2	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97 1/2
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 1/2	—	84 1/2
dito Śląskie	3 1/2	—	85 1/2
dito Prus zachodnich	3 1/2	82 1/2	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	90 1/2	—
Bousidory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	105 1/2

CENY TARGOWE

Dnia 21. Stycznia 1856 r.

w mieście Poznaniu.

	od	do	tal. l. sgr. i fn.	tal. l. sgr. i fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2 27	6 3	5	—
Pszonicy średniej	2 12	6 2	17 6	—
Pszonicy ordynaryjnej	2	—	2 6	—
Zyta przedniego, szefel	1 19	—	1 21	—
Zyta lżejszego	1 16	—	1 17 6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1 12	6 1	15	—
Jęczmienia małego	1 10	—	1 15	—
Owsa, szefel	—	27 6	1	—
Grochu do gotowania, szefel	1 12	6 1	15	—
Gorch na pastwę	1 7	6 1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	17 6
Masła, garniec	2 5	—	2 15	—
Koniczyna czerwona	15	—	15 15	—
Koniczyna biała	15	—	16	—
Siana, centnar	—	25	—	27 6
Słomy, kopa po 1200 funt	5 15	—	6	—
Spirytusu (beczka 120kw.) 80% Trał.	20 15	—	21	—
dnia 19. Stycznia	20 15	—	22	—
dnia 20. „	20 20	—	22 5	—

Stan termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
12. Styczn.	— 5,0°	— 2,0°	27" 2,5"	Poł. wsch.
13. „	— 1,0°	+ 0,3°	27" 1,6"	Połud. zach.
14. „	— 0,5°	+ 1,0°	27" 6,0"	Zachodni
15. „	— 2,0°	— 0,3°	27" 11,2"	Zachodni
16. „	— 3,0°	— 1,0°	27" 11,0"	Zachodni
17. „	— 4,9°	— 1,0°	28" 1,0"	Półn. zach.
18. „	— 3,0°	+ 0,6°	28" 0,5"	Połud. zach.